Trwałość trumpizmu: mechanizmy dziedziczenia władzy instytucjonalnej w USA

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł analizuje trwałość zmian politycznych wprowadzanych przez Donalda Trumpa, rozróżniając wymiar personalny od instytucjonalnego. Autor argumentuje, że podczas gdy prezydentura jest ograniczona czasowo i konstytucyjnie (XXII poprawka), zmiany w strukturach państwowych mogą trwać znacznie dłużej. Kluczowym pojęciem jest 'patch dependencje' (zależność od ścieżki), według której wcześniejsze decyzje administracyjne, reorganizacje służby cywilnej i interpretacje prawne zwiększają koszty powrotu do poprzedniego stanu rzeczy. W efekcie kolejna administracja wchodzi w środowisko instytucjonalne ukształtowane przez poprzedników, co umożliwia 'dziedziczenie' potęgi wykonawczej niezależnie od tego, kto sprawuje urząd. Trwałość organizacyjna okazuje się zatem silniejsza niż doraźne zmiany prawne czy personalne.

The article analyzes the durability of political changes introduced by Donald Trump, distinguishing between the personal and institutional dimensions. The author argues that while the presidency is limited in time and constitutionally (22nd Amendment), changes in state structures can last much longer. A key concept is 'path dependence,' according to which previous administrative decisions, civil service reorganizations, and legal interpretations increase the costs of returning to the previous state of affairs. As a result, the next administration enters an institutional environment shaped by its predecessors, enabling the 'inheritance' of executive power regardless of who holds office. Organizational durability thus proves stronger than temporary legal or personal changes.

Artykuł analizuje trwałość zmian wprowadzanych przez Donalda Trumpa, stawiając tezę, że o ich historycznym znaczeniu nie decyduje intensywność retoryki czy osobista charyzma lidera, lecz stopień ich instytucjonalizacji. Autor argumentuje, że podczas gdy prezydent jest postacią czasową (ograniczoną konstytucyjnie), mechanizmy takie jak zależność od ścieżki (path dependence), sprzężenia zwrotne (policy feedback) oraz tworzenie trwałych zasobów materialnych i prawnych mogą sprawić, że zmiany przetrwają jego kadencję. Kluczowym rozróżnieniem jest tu trwałość prawna (łatwiejsza do odwrócenia) względem trwałości organizacyjnej i materialnej – raz zbudowana fabryka czy utrwalony precedens sądowy stają się zasobami, które przejmuje następca, niezależnie od opcji politycznej. W efekcie sukces transformacyjny Trumpa nie zależy od ideologicznej kontynuacji jego programu, lecz od tego, czy uda mu się przekształcić personalny ruch w trwały repertuar narzędzi i norm, który zmieni sposób funkcjonowania amerykańskiej egzekutywy na pokolenia.

SŁOWA KLUCZOWE

trumpizm | dziedziczenie władzy instytucjonalnej | path dependence | policy feedback | state capacity | mechanizmy ewolucji instytucjonalnej | Schedule Policy/Career | depersonalizacja zwycięstwa prawnego | trwałość organizacyjna | instytucje nieformalne | sunk costs | layering | conversion | displacement | drift

Trwałość zmian zależy od instytucji, nie od osób

Prezydent odchodzi, państwo zostaje: path dependence, policy feedback i dziedziczenie potęgi wykonawczej

Analizowane materiały przedstawiają zwycięstwo Donalda Trumpa w 2024 roku jako początek „Nowej Ery" oraz trwałej zmiany amerykańskiej kultury politycznej i aparatu państwowego. W najbardziej zdecydowanych fragmentach personalizacja administracji, przebudowa służby cywilnej, podporządkowanie części elit i rozszerzona interpretacja władzy wykonawczej są traktowane niemal jako jednolity proces prowadzący do powstania zasadniczo nowego ustroju politycznego.

Jest to istotna hipoteza badawcza, jednak nie może zostać przyjęta bez pytania o trwałość tych zmian. Polityczna transformacja nie staje się historyczną rekonstrukcją tylko dlatego, że w

momencie dokonywania jest intensywna. O jej rzeczywistym znaczeniu decyduje to, które elementy przetrwają po zmianie osób sprawujących władzę. To rozróżnienie leży u podstaw teorii instytucjonalnej: można bowiem zmienić człowieka, zachowując instytucję; zmienić politykę, nie zmieniając reguł; a nawet zmienić formalną regułę, pozostawiając nienaruszone wcześniejsze praktyki organizacyjne. Można wreszcie zachować literalnie tę samą regułę, lecz interpretować ją tak odmiennie, że funkcjonalnie powstaje nowy system. Właśnie dlatego nauka o instytucjach nie utożsamia zmiany politycznej ze zmianą personalną.

Najbardziej oczywiste ograniczenie osobistego wymiaru trumpizmu wynika z samej Konstytucji. XXII poprawka stanowi, że żadna osoba nie może zostać wybrana na urząd prezydenta więcej niż dwa razy. Donald Trump został wybrany w 2016 i ponownie w 2024 roku, zatem tekst poprawki wyklucza możliwość jego trzeciej elekcji. Z kolei XX poprawka określa, że kadencja prezydenta kończy się w południe 20 stycznia roku, w którym dobiega ona końca – przy normalnym przebiegu obecnej kadencji oznacza to 20 stycznia 2029 roku.

Warto sformułować tę zasadę precyzyjnie. XXII poprawka ogranicza możliwość ponownego wyboru tej samej osoby, a Constitution Annotated odnotowuje akademickie pytania dotyczące hipotetycznych scenariuszy sukcesyjnych wynikających z relacji XXII i XII poprawki. Nie ma jednak potrzeby rozstrzygać tych kwestii na potrzeby niniejszego artykułu. Instytucjonalnie kluczowy jest fakt podstawowy: amerykańska konstytucja nie pozwala Trumpowi zachować władzy poprzez nieograniczone kolejne zwycięstwa wyborcze. Osoba jest czasowa. Instytucje natomiast nie posiadają analogicznej biologicznej ani wyborczej kadencji. Raz wybudowana stocznia nie znika w dniu inauguracji kolejnego prezydenta. Raz wydane orzeczenie Sądu Najwyższego nie traci mocy tylko dlatego, że w Białym Domu zmieniła się partia. Urzędnik zawodowy może przeżyć kilka administracji.

Ustawa pozostaje w mocy, dopóki nie zostanie zmieniona, uchylona albo uznana za niezgodną z Konstytucją. Norma organizacyjna potrafi trwać nawet wtedy, gdy formalna reguła została już zastąpiona. To właśnie stwarza możliwość dziedziczenia potęgi wykonawczej. Słowo „dziedziczenie” nie odnosi się tutaj do własności prywatnej – prezydent nie przekazuje następcy państwa w testamencie. Chodzi o mechanizm czasowy: kolejna administracja wchodzi w środowisko instytucjonalne wytworzone przez poprzedników. Otrzymuje określony zestaw agencji, procedur, precedensów, kontraktów, fabryk, urzędników, interpretacji sądowych, sojuszy międzynarodowych i zobowiązań fiskalnych.

Nowa władza nie zaczyna od zera. Paul Pierson określa jeden z najważniejszych mechanizmów tego procesu mianem path dependence – zależności od ścieżki. Pojęcie to bywa nadużywane jako efektowne sformułowanie tezy, że „historia ma znaczenie”, tymczasem w rygorystycznym znaczeniu

chodzi o proces, w którym wcześniejsze decyzje zmieniają relatywne koszty wyborów późniejszych. Pierson wiąże go m.in. z mechanizmem increasing returns: wejście na pewną ścieżkę zwiększa korzyści z dalszego podążania nią lub podnosi koszt powrotu do alternatywy. W takich procesach sekwencja zdarzeń ma kluczowe znaczenie; drobne wydarzenie początkowe może wywołać potężne konsekwencje, a raz utrwalone rozwiązanie staje się coraz trudniejsze do odwrócenia.

Najprostszym przykładem poza polityką jest standard technologiczny. Jeśli wiele osób korzysta z określonego systemu, producenci tworzą kompatybilne produkty, użytkownicy inwestują w naukę obsługi, a firmy budują infrastrukturę – porzucenie standardu staje się wówczas coraz kosztowniejsze. Pierwszy wybór nie musi być optymalny; jego przewaga rośnie po prostu dlatego, że kolejne inwestycje zostały już do niego dostosowane.

Trwałość organizacyjna przeważa nad trwałością prawną

Analogiczny mechanizm występuje w państwie. Jeśli administracja tworzy nową kategorię stanowisk, a następnie OPM opracowuje procedury, departamenty reorganizują kadry, prawnicy przygotowują interpretacje, sądy zaczynają rozstrzygać spory, a menedżerowie uczą się korzystać z nowych instrumentów, kolejna administracja nie staje przed abstrakcyjnym wyborem między „starym" a „nowym" systemem.

Otrzymuje ona system, w który zainwestowano już czas, wiedzę i zasoby. Dobrym przykładem jest Schedule Policy/Career. Executive Order 14410 z 3 czerwca 2026 roku wprowadził transfer określonych stanowisk wpływających na politykę do tej kategorii. Jednocześnie zarówno Biały Dom, jak i OPM podkreślają, że formalnie pozostają to stanowiska zawodowe, obsadzane według kryteriów merit, a nie politycznej afiliacji, choć część tradycyjnych zabezpieczeń proceduralnych związanych z usuwaniem pracownika jest ograniczona. Następny prezydent nie jest jednak prawnie skazany na utrzymywanie takiej konstrukcji. Congressional Research Service przypomina, że executive order może co do zasady zostać zmodyfikowany albo odwołany przez kolejnego prezydenta, jeśli nie został zakotwiczony w ustawie i jeżeli dotyczy obszaru, w którym następca posiada odpowiednią kompetencję. Rozporządzenia wykonawcze nie wygasają automatycznie wraz ze zmianą administracji, ale są zwykle mniej trwałe niż ustawy federalne właśnie dlatego, że następny prezydent może je stosunkowo łatwo zmienić.

To prowadzi do ważnego rozróżnienia między trwałością prawną a trwałością organizacyjną. Prawo może zostać zmienione szybko, a organizacja wolno. Następca może jednym executive order

rozpocząć odwracanie poprzedniej polityki kadrowej, lecz nie oznacza to natychmiastowego odtworzenia ludzi, kompetencji i norm, które wcześniej zniknęły. Jeśli doświadczeni pracownicy odeszli, nowy dokument ich nie przywróci. Jeśli departamenty przez kilka lat nauczyły się funkcjonować według nowych procedur, kultura organizacyjna nie zmieni się następnego ranka.

Badacze instytucji odróżniają formal institution od informal institution. Instytucja formalna jest zapisana w prawie, regulaminie albo procedurze. Instytucja nieformalna składa się z oczekiwań, praktyk, norm profesjonalnych i sposobów interpretacji. Prezydent może szybko uchylić dokument. Znacznie trudniej uchylić nawyk.

Douglass North określał instytucje jako „reguły gry", lecz reguły te obejmują zarówno formalne ograniczenia, jak i nieformalne normy. Organizacje działają wewnątrz tego środowiska i same inwestują w umiejętności dostosowane do istniejących zasad. Oznacza to, że reforma instytucjonalna może wytworzyć organizacyjny kapitał specyficzny dla danej reguły. Gdy reguła się zmienia, część tego kapitału nadal wpływa na działanie organizacji. W tym miejscu teoria path dependence spotyka się z ekonomicznym pojęciem sunk costs, kosztów utopionych. Koszt utopiony to wydatek, którego nie można odzyskać przez cofnięcie decyzji. Jeśli państwo zainwestowało miliardy dolarów w budowę zakładu, portu albo reaktora, przyszła administracja może zmienić priorytety polityczne, ale fizyczny aktyw pozostaje. Ekonomicznie nieracjonalne może stać się jego całkowite porzucenie nawet dla osób, które nie podjęłyby pierwotnej decyzji inwestycyjnej.

Materialne zasoby i sprzężenia zwrotne budują trwałość zmian

Właśnie ten mechanizm nadaje wyjątkową trwałość materialnej polityce państwa. Cło można znieść, ale fabrykę półprzewodników znacznie trudniej „cofnąć". Kontrakt da się renegocjować, lecz wyszkoleni inżynierowie, sieci dostawców i infrastruktura energetyczna tworzą już nowe warunki gospodarcze. W części dotyczącej strategicznej samowystarczalności widzieliśmy, że druga administracja Trumpa kładzie większy nacisk na minerały, przemysł obronny, stocznie i energetykę. Jeśli te inwestycje zostaną sfinalizowane, następny prezydent otrzyma bardziej rozbudowaną bazę materialną, niezależnie od tego, czy podziela retorykę „America First". To właśnie różnica między policy output a state capacity. Policy output to konkretne działanie polityczne: taryfa, rozporządzenie czy zmiana programu. State capacity to natomiast zdolność państwa do działania. Jeśli prezydent zwiększa capacity, rezultat może zostać wykorzystany do zupełnie innego celu, niż ten, który uzasadniał pierwotną inwestycję. Fabryka chipów może służyć polityce przemysłowej zarówno republikanina, jak i demokraty.

Rozbudowany port może obsługiwać różne strategie handlowe, a efektywniejszy urząd wdrażać deregulację w jednej administracji i rozbudowaną regulację w następnej. W tym miejscu pojawia się drugi centralny mechanizm historycznego instytucjonalizmu: policy feedback. Jego istota wykracza poza proste stwierdzenie, że „polityka ma skutki". Policy feedback oznacza, że raz przyjęta polityka zmienia późniejsze środowisko polityczne: tworzy nowe grupy beneficjentów, zasoby i interesy oraz modyfikuje sposób interpretacji roli państwa i oczekiwania obywateli, co w konsekwencji wpływa na przyszłe decyzje. Literatura wyróżnia tu m.in. efekty zasobowe i interpretacyjne. Polityka może zapewnić określonej grupie fundusze i zdolność organizacyjną, ale może też zmienić sposób, w jaki ludzie rozumieją rolę państwa, własne prawa i tożsamość polityczną.

Social Security jest klasycznym przykładem logiki sprzężenia zwrotnego. Program ten nie tylko wypłaca świadczenia, ale wytwarza szeroką grupę ludzi, dla których jego utrzymanie staje się kluczowym interesem. Polityka produkuje zatem własną koalicję obronną. Mechanizm ten występuje również w mniej spektakularnych obszarach: federalny zakład produkcyjny tworzy miejsca pracy, łańcuchy dostaw i lokalne dochody podatkowe, a co za tym idzie – polityków zainteresowanych jego przetrwaniem. Program grantowy kreuje beneficjentów, a reguła podatkowa zmienia modele biznesowe. Dlatego odwrócenie polityki jest często trudniejsze niż jej wprowadzenie. Nie wynika to z formalnych zakazów, lecz ze zmiany struktury interesów. To właśnie resource effect policy feedback: osoby korzystające z programu zdobywają zasoby i motywację, by go bronić.

Istnieje również interpretive effect. Polityka uczy ludzi, czego mogą oczekiwać od państwa. Jeśli przez dekadę określona usługa publiczna jest traktowana jako standard, jej likwidacja zostanie odebrana jako strata. Podobnie, jeśli agencja przez lata posiada szeroką autonomię, ograniczenie tej władzy będzie postrzegane inaczej niż w systemie, w którym taka autonomia nigdy nie istniała. Państwo kształtuje więc nie tylko rozkład zasobów, ale społeczne punkty odniesienia. Trumpowska przebudowa może potencjalnie wywoływać oba rodzaje sprzężenia zwrotnego.

Jeśli większa prezydencka kontrola nad administracją zostanie znormalizowana jako standard skutecznego rządzenia, przyszli wyborcy i politycy mogą zacząć oczekiwać podobnej responsywności od kolejnych prezydentów. Jeśli strategiczna polityka przemysłowa stworzy nowe zakłady i przedsiębiorstwa zależne od zamówień publicznych, przyszłe administracje odczują polityczny koszt likwidacji tych zdolności. Tak rozumiana „Nowa Era" nie musi polegać na tym, że następny prezydent zachowa program Trumpa, lecz na tym, że będzie prowadził własny program za pomocą instytucji przez niego zmienionych. To znacznie silniejsze kryterium trwałości niż

ideologiczna kontynuacja. James Mahoney i Kathleen Thelen dostarczają kolejnego zestawu narzędzi, które pozwalają analizować to zjawisko precyzyjniej.

Mechanizmy ewolucji instytucjonalnej i depersonalizacja zwycięstw prawnych

Teoria stopniowej zmiany instytucjonalnej wyróżnia między innymi mechanizmy displacement, layering, drift i conversion. Pozwalają one instytucjom ewoluować bez konieczności spektakularnych rewolucji konstytucyjnych. Displacement jest najbardziej intuicyjny: istniejąca reguła zostaje usunięta i zastąpiona nową. Gdy administracja formalnie likwiduje jeden reżim regulacyjny na rzecz innego, mamy do czynienia właśnie z displacement. Jest to zmiana najbardziej widoczna publicznie, ale często też najbardziej narażona na opór veto players, którzy łatwo dostrzegają próbę zastąpienia instytucji.

Layering działa subtelniej. Stare reguły pozostają w mocy, lecz dodawane są do nich nowe warstwy, które z czasem zmieniają sposób działania całego systemu. Nie trzeba burzyć budynku; można dobudowywać kolejne piętra, aż funkcjonalnie powstanie obiekt bardzo różny od pierwotnego.

Literatura instytucjonalna wskazuje, że layering jest szczególnie atrakcyjny w systemach o silnej obronie status quo, gdzie pełne displacement byłoby politycznie zbyt kosztowne. Amerykański system, nasycony veto players, naturalnie sprzyja takim rozwiązaniom. Prezydent nie może łatwo zastąpić całej administracji konstytucyjnej nowym systemem, ale może nakładać kolejne procedury nadzoru, klasyfikacje stanowisk, mechanizmy OMB, nowe gremia czy dodatkowe warstwy kontroli regulacyjnej i kadrowej.

Każdy z tych elementów osobno może wydawać się techniczny, lecz ich suma przekształca sposób działania egzekutywy. W tych kategoriach można analizować Schedule Policy/Career. Rozwiązanie to nie likwiduje zawodowej służby cywilnej i – zgodnie z dokumentami OPM – zachowuje merit-based character stanowisk, jednak wprowadza odmienny reżim proceduralny dla części policy-influencing positions. Jeśli taka warstwa utrzyma się przez kolejne administracje, może stopniowo zmienić normę relacji między prezydentem, kierownictwem agencji a wyższą służbą zawodową.

Drift jest jeszcze mniej dostrzegalny. Reguła formalnie pozostaje niezmieniona, ale świat wokół niej ewoluuje, co zmienia jej rzeczywiste znaczenie. Instytucja nie musi być aktywnie przebudowana; wystarczy, że nie zostanie dostosowana do nowych warunków. W amerykańskim państwie przykładem tej logiki jest prawo pisane w epoce poprzedzającej AI, platformy cyfrowe czy cyberwojnę – ten sam tekst ustawowy w nowym środowisku generuje zupełnie inne skutki.

Conversion oznacza natomiast strategiczne wykorzystanie istniejącej instytucji do nowego celu bez formalnej zmiany reguł. Mahoney i Thelen wskazują, że aktorzy korzystają wówczas ze swobody interpretacyjnej, kierując instytucję na inną ścieżkę funkcjonalną. Pojęcie to jest kluczowe dla prezydentury, gdyż znaczna część władzy wykonawczej opiera się właśnie na interpretowaniu delegacji ustawowych. Projekt Trumpa nie powinien więc być analizowany wyłącznie przez pryzmat liczby uchylonych i przyjętych przepisów; władza może zmieniać państwo poprzez reinterpretację kompetencji. To właśnie conversion może być głównym mechanizmem w systemie, którego konstytucja jest niezwykle trudna do zmiany.

Najbardziej spektakularne instytucjonalne dziedzictwo tworzą orzeczenia Sądu Najwyższego. Są one szczególne, ponieważ nie należą do prezydenta, nawet jeśli skład Sądu został ukształtowany przez jego nominacje. Po wydaniu wyroku precedens staje się elementem prawa dostępnym dla kolejnych administracji. Modelowym przykładem jest sprawa Trump v. United States z 2024 roku.

Sąd uznał absolutny immunitet od odpowiedzialności karnej dla działań należących do rdzenia wyłącznych kompetencji konstytucyjnych prezydenta, a dla pozostałych działań urzędowych przyjął co najmniej domniemany zakres ochrony (działania prywatne nie korzystają z takiego immunitetu). Orzeczenie wydano w sprawie Trumpa, lecz jego doktryna nie jest napisana „dla republikańskiego prezydenta” – odnosi się do urzędu jako instytucji. To jedna z fundamentalnych zasad precedensu konstytucyjnego: polityk może wygrywać sprawę dla siebie, ale rezultat prawny zostaje w systemie. Następny prezydent może powoływać się na tę samą doktrynę. Jeśli orzeczenie rozszerza ochronę działań urzędowych, wzmacnia prezydenturę jako urząd, a nie konkretną osobę. Ten mechanizm można nazwać depersonalizacją zwycięstwa prawnego. Spór jest personalny, precedens instytucjonalny.

Właśnie dlatego w amerykańskim prawie konstytucyjnym często pojawia się problem niezamierzonych skutków: partia zwyciężająca w konkretnej sprawie może stworzyć doktrynę, z której później skorzysta jej przeciwnik. Inny przykład dostarcza sprawa Loper Bright Enterprises v. Raimondo. Sąd Najwyższy w 2024 roku odrzucił obowiązek Chevron deference, nakazując sądom niezależną ocenę znaczenia ustaw zamiast automatycznego uznawania rozsądnej interpretacji agencji w warunkach niejednoznaczności. Orzeczenie to było silnie wspierane przez środowiska krytyczne wobec rozbudowanego państwa administracyjnego, jednak jego skutki nie ograniczają się do administracji Demokratów. Może ono równie dobrze ograniczyć agencję kierowaną przez republikańskiego prezydenta, jeśli sąd uzna jej interpretację ustawy za błędną.

Trwałość instytucjonalna wymaga stabilności ponad cyklami wyborczymi

Świadczy to o tym, że instytucjonalne dziedzictwo bywa symetryczne w użyciu, choć asymetryczne w momencie powstania. Reguła może zostać wywalczona w konkretnym konflikcie ideologicznym, lecz z czasem traci pamięć o politycznej intencji swoich twórców. Ta zasada powinna stać się głównym kryterium oceny reform Trumpa. Zamiast pytać jedynie o to, czy dana zmiana zwiększa dzisiejszą sprawczość republikańskiej administracji, zapytajmy: jak wygląda ta sama kompetencja w rękach przyszłej administracji o przeciwstawnych celach? Dopiero taka perspektywa pozwala dostrzec instytucję, a nie partyjne narzędzie. Można tu przywołać Rawlsowską figurę zasłony niewiedzy. John Rawls stosował ją przede wszystkim do zasad sprawiedliwości: projektujący podstawowe reguły społeczeństwa nie powinien wiedzieć, jakie miejsce przypadnie mu w tym systemie.

Analogiczny eksperyment myślowy można zastosować do władzy prezydenckiej. Projektujmy kompetencje tak, jakbyśmy nie wiedzieli, kto zostanie następnym prezydentem. Jest to najlepsza ochrona przed institutional myopia, czyli instytucjonalną krótkowzrocznością, w której aktor ocenia regułę wyłącznie przez pryzmat bieżącego interesu. Partia przy władzy naturalnie dąży do minimalizacji ograniczeń; po przegranych wyborach odkrywa natomiast zalety checks and balances. Instytucjonalizm stara się zatem przenieść ocenę z krótkiego cyklu wyborczego na znacznie dłuższy horyzont.

Podobny mechanizm dotyczy executive orders. Rozporządzenie prezydenckie bywa niezwykle skutecznym narzędziem szybkiej reakcji, lecz jego trwałość jest niska. CRS wskazuje, że późniejszy prezydent może zazwyczaj zmienić lub uchylić executive order poprzednika, o ile nie istnieją szczególne ograniczenia ustawowe bądź konstytucyjne. Prowadzi to do zjawiska określanego jako policy whiplash: kolejne administracje gwałtownie zmieniają kierunek polityki za pomocą narzędzi wykonawczych. Regulacje środowiskowe są wzmacniane, cofane, a następnie ponownie wprowadzane; polityka migracyjna oscyluje; zamówienia i priorytety grantowe zmieniają się wraz z każdymi wyborami. Z punktu widzenia demokracji jest w tym coś naturalnego – wybory powinny mieć konsekwencje. Problem pojawia się jednak wtedy, gdy amplituda zmian staje się tak duża, że przedsiębiorstwa, samorządy i obywatele tracą zdolność do podejmowania długoterminowych decyzji. Wysoka responsywność polityczna może zatem obniżać przewidywalność instytucjonalną.

Douglass North wskazywał, że jedną z podstawowych funkcji instytucji jest redukcja niepewności. Gospodarka wymaga reguł na tyle stabilnych, by podmiot mógł zainwestować w projekt zwracający

się po dziesięciu czy dwudziestu latach. Jeśli każdy cykl wyborczy radykalnie zmienia warunki gry, firma racjonalnie skraca horyzont inwestycyjny lub zwiększa premię za ryzyko.

Z tej perspektywy najbardziej trwałe reformy nie muszą być spektakularnymi executive orders. Znacznie trwalsze mogą okazać się koalicje interesów, kapitał fizyczny, precedensy sądowe oraz zmiana myślenia o dopuszczalnym zakresie urzędu. To ostatnie zjawisko można nazwać normative path dependence. Normy polityczne nie mają statusu ustawy, lecz przez lata mogą ograniczać to, co uczestnicy systemu uważają za możliwe i właściwe. Jeżeli określone zachowanie było wcześniej postrzegane jako wyjątkowe, jego powtarzalność prowadzi do normalizacji. Granica przesuwa się niekoniecznie dlatego, że zmieniło się prawo, lecz z powodu zmiany oczekiwań społecznych i elitarnych. Trumpizm jest w tym wymiarze szczególnie interesujący, gdyż od pierwszej kampanii opierał się na kwestionowaniu norm uznawanych wcześniej za element prezydenckiej konwencji. Sam fakt, że pewne zachowania stały się powtarzalnym elementem polityki, może obniżyć ich przyszły koszt reputacyjny również dla innych polityków.

Warunki odwracalności i hierarchia trwałości zmian politycznych

Należy jednak unikać teleologii – normalizacja nie zachodzi automatycznie. Norma może zostać odbudowana, a reakcja przeciwko wcześniejszemu przekroczeniu może wręcz doprowadzić do powstania silniejszego ograniczenia prawnego. Historia instytucjonalna zawiera zarówno ratchet effects, jak i backlash effects; reforma potrafi stworzyć własną kontrreformę. Pojęcie ratchet effect, efektu zapadki, pochodzi z mechanizmu, który porusza się łatwo w jednym kierunku, lecz trudno w przeciwnym. W polityce stosuje się je do procesów, w których kompetencje, wydatki albo infrastruktura po rozszerzeniu rzadko wracają całkowicie do wcześniejszego poziomu.

Nie należy jednak traktować tego mechanizmu jako uniwersalnego prawa. Część programów zostaje zlikwidowana, część władz ograniczona, a niektóre historyczne precedensy odwrócone. Bardziej naukowe jest zatem pytanie o warunki irreversibility, warunki odwracalności. Reforma staje się trudniejsza do cofnięcia, gdy została zapisana w ustawie, zaakceptowana przez sądy, wytworzyła grupę beneficjentów, wymagała dużych inwestycji utopionych, stworzyła wyspecjalizowane organizacje lub została uznana społecznie za normalną. Jest natomiast łatwiejsza do odwrócenia, gdy opiera się niemal wyłącznie na executive order, nie posiada silnej koalicji interesów i nie wygenerowała trwałych inwestycji.

Można wręcz mówić o hierarchii okresów półtrwania polityki. Personalny doradca może odejść natychmiast wraz z prezydentem. Executive order następca może uchylić szybko. Regulation często wymaga już bardziej rozbudowanej procedury administracyjnej. Ustawa z kolei wymaga nowej większości legislacyjnej i zgody prezydenta bądź odpowiedniej większości do przełamania weta. Precedens Sądu Najwyższego może trwać dekady, a fizyczna infrastruktura – jeszcze dłużej. Takie podejście pozwala odejść od publicystycznego pytania „czy Trump zmienił Amerykę?" na rzecz zestawu pytań naukowych: Co konkretnie zmienił? Na jakim poziomie? Jakim instrumentem? Jaki jest koszt cofnięcia zmiany? Kto skorzystał na jej utrzymaniu? Kto ma kompetencję ją odwrócić i ile czasu potrzeba na ten proces? Dopiero suma odpowiedzi tworzy pełny obraz trwałości.

Stephen Skowronek w teorii „political time" analizował prezydenturę nie tylko przez pryzmat formalnych kompetencji, lecz przez relację prezydenta do dominującego porządku politycznego. Niektórzy prezydenci działają jako spadkobiercy istniejącego reżimu, inni próbują go rekonstruować. Kategoria „reconstructive politics" nie oznacza po prostu radykalnego prezydenta; chodzi o zdolność przebudowania zasad, koalicji i języka, które organizują politykę również po zakończeniu własnej kadencji. To, czy Trump spełnia ten warunek, nie powinno być rozstrzygane wyłącznie na podstawie intensywności jego stylu. Test nastąpi później.

Krytyczne momenty i materialne filary trwałości zmian

Jeśli przyszli republikanie i demokraci będą operować w systemie, którego centralne założenia zostały przesunięte podczas obecnych prezydentur, będziemy mogli mówić o rekonstrukcji w silniejszym sensie. Jeżeli zaś znaczna część zmian zostanie szybko odwrócona po 2029 roku, trafniejszy okaże się opis tego okresu jako intensywnego, lecz częściowo odwracalnego epizodu. Prowadzi to do teorii critical junctures. Historyczny instytucjonalizm wskazuje bowiem, że systemy nie ewoluują w stałym tempie; długie okresy stabilności bywają przerywane momentami, w których otwiera się szerszy niż zwykle wachlarz możliwych ścieżek. Wybór dokonany w takiej chwili zamyka część alternatyw i uruchamia mechanizmy path dependence. Literatura historycznego instytucjonalizmu wiąże analizę tych momentów właśnie z path dependence oraz policy feedback.

Kryzys może stanowić taką junkturę, ponieważ obniża polityczny koszt rozwiązań wcześniej nieakceptowalnych. Wojna redefiniuje relację państwa i gospodarki, kryzys finansowy zmienia rolę banku centralnego, pandemia przekształca politykę zdrowotną, a skandal wymusza zmiany w prawie nadzoru. Również wybory mogą stać się momentem krytycznym, jeśli rozbijają dotychczasową koalicję i tworzą trwałą alternatywę. Rok 2024 potencjalnie posiada cechy takiej junktury, jednak nie można tego stwierdzić z pełną pewnością już dwa lata później. W nauce

historycznej critical juncture jest kategorią częściowo retrospektywną: jej znaczenie poznajemy dopiero po tym, czy wybory podjęte w danym okresie rzeczywiście zainicjowały trwałą ścieżkę. Właśnie tu spotyka się zbyt szybkie ujęcia, określające nadejście trwałej „Nowej Ery" jako fakt dokonany. Bardziej rygorystyczna teza brzmi: druga prezydentura Trumpa otworzyła możliwość trwałej przebudowy kilku kluczowych wymiarów amerykańskiego państwa, lecz trwałość poszczególnych zmian musi być oceniana osobno i w dłuższej perspektywie. Rozróżnienie to nie osłabia analizy; przeciwnie – pozwala wskazać obszary, w których trwałość jest najbardziej prawdopodobna.

Pierwszym z nich jest prawo konstytucyjne kształtowane przez Sąd Najwyższy. Orzeczenia takie jak Trump v. United States czy Loper Bright nie są przypisane do konkretnej administracji i pozostaną częścią otoczenia prawnego po jej zakończeniu, dopóki nie zostaną zmodyfikowane przez późniejsze orzecznictwo lub możliwe zmiany ustawowe. Drugim obszarem jest kapitał fizyczny i przemysłowy. Kopalnia, stocznia, fabryka chipów, sieć przesyłowa czy terminal energetyczny tworzą materialną strukturę możliwości dla kolejnej administracji. Sposób ich użytkowania może być politycznie odmienny, lecz koszt stworzenia aktywa został już poniesiony. Trzecim obszarem są kompetencje organizacyjne. Jeśli państwo nauczy się sprawniej dokonywać zakupów obronnych, wydawać określone pozwolenia, koordynować pozyskiwanie minerałów krytycznych lub zarządzać cyberbezpieczeństwem, część tego know-how może pozostać w administracji niezależnie od zmiany kierownictwa.

W tym miejscu należy przywołać Michaela Polanyiego i pojęcie tacit knowledge. Wiedza organizacyjna nie sprowadza się wyłącznie do dokumentacji; jest praktyką ludzi wiedzących, kogo zapytać, jak ominąć techniczne wąskie gardło, które dane są wiarygodne i jak reaguje dostawca. Taki kapitał można utracić znacznie łatwiej niż ustawę. Masowa wymiana doświadczonych kadr może zatem jednocześnie zwiększać polityczną responsywność i niszczyć część cichego kapitału instytucji. Czwartym obszarem są precedensy zachowania. Prezydent może rozszerzać zakres działań uznawanych za politycznie dopuszczalne, nawet bez zmiany prawa formalnego. Następca otrzymuje wówczas sygnał, że określony instrument był już używany i że system instytucjonalny zdołał go wchłonąć. Obniża to koszt eksperymentu.

W tym kontekście pojęcie precedensu ma szersze znaczenie niż prawnicze stare decisis. Istnieje precedens polityczny: zachowanie poprzednika staje się punktem odniesienia, pozwalającym następnemu prezydentowi stwierdzić: „to już zostało zrobione". Nie musi to rozstrzygać kwestii legalności, ale zmienia bieg debaty politycznej. Tak działa precedent normalization. Pierwsze użycie nowego instrumentu wywołuje gwałtowną debatę ze względu na niepewność co do skutków; dziesiąte użycie staje się już elementem standardowego repertuaru.

Przesunięcie agendy jako trwały mechanizm zmiany

Historia amerykańskiej prezydentury obfituje w procesy dotyczące executive agreements, emergency powers, regulacji, działań wojskowych oraz kontroli administracyjnej. Nie każdy precedens prowadzi jednak do ekspansji; niekiedy reakcją jest ustawowe ograniczenie. Przykładem może być Watergate, który wymusił wprowadzenie szeregu reform i norm ograniczających władzę prezydenta.

Nadmierne wykorzystanie danego instrumentu może uruchomić negative feedback — sprzężenie zwrotne skierowane przeciwko jego dalszemu rozszerzaniu. Świadczy to o tym, że ewolucja instytucjonalna jest w istocie dialogiem działania i reakcji: prezydent rozszerza interpretację kompetencji, sąd odpowiada; Kongres wprowadza ograniczenia, a kolejny prezydent poszukuje innej delegacji uprawnień; agencja zmienia regułę, na co przedsiębiorstwa dostosowują swoje zachowanie.

Federalizm z kolei generuje odmienną politykę stanową, przez co ostateczny system nie ma jednego autora. W tym kontekście istotna jest koncepcja punctuated equilibrium Baumgartnera i Jonesa. Systemy polityczne mogą przez długi czas trwać w względnej stabilności, by następnie przejść przez okres gwałtownej zmiany, gdy dotychczasowy sposób definiowania problemu przestaje dominować. Uwaga polityczna jest zasobem ograniczonym; instytucje ignorują wiele kwestii równolegle, aż jedna z nich staje się centralna i wywołuje intensywną reakcję. Donald Trump od 2015 roku okazał się niezwykle skutecznym aktorem w zmianie agendy: migracja, cła, "deep state", relacje z Chinami, koszty bezpieczeństwa ponoszone przez sojuszników oraz krytyka państwa administracyjnego zostały przesunięte do centrum debaty. Nawet przeciwnicy Trumpa muszą dziś coraz częściej odpowiadać na pytania sformułowane przez jego obóz.

Samo to zjawisko może stanowić formę trwałego dziedzictwa politycznego, niezależną od konkretnych ustaw. W teorii agenda setting oznacza to bardzo wysoki poziom wpływu: polityk może przegrać konkretną propozycję, a jednocześnie wygrać spór o to, czym w ogóle powinna zajmować się polityka. Jeśli obie partie uznają określony problem za centralny, przesunięcie agendy może przeżyć swojego autora. Szczególnie czytelny jest tu przykład Chin. Pierwsza administracja Trumpa silnie przesunęła amerykańską debatę gospodarczą w stronę strategicznej zależności od Pekinu. Administracja Bidena, choć różniła się retoryką i instrumentami, utrzymała oraz rozbudowała wiele elementów konkurencji technologicznej, kontroli eksportu i polityki przemysłowej. W takim przypadku zmiana instytucjonalna nie wynika z kontynuacji partyjnej, lecz ze zmiany bipartisan baseline — punktu wyjścia akceptowanego przez znaczną część obu obozów. Jest to jedno z najsilniejszych kryteriów rekonstrukcyjnego dziedzictwa: przeciwnik nie przywraca

dawnego porządku, lecz prowadzi własną politykę wewnątrz świata częściowo zmienionego przez poprzednika. Mechanizm ten można nazwać opponent adaptation.

Sukces projektu politycznego nie wymaga akceptacji ze strony przeciwnika; wystarczy, że ten zacznie traktować jego założenia jako nową rzeczywistość. Gdy partia przegrywająca przyjmuje część tematów zwycięzcy, aby pozostać konkurencyjną, system przesuwa się nawet bez ideologicznego pojednania. Anthony Downs wskazywał, że partie dostosowują się do rozkładu preferencji wyborców, jednak współczesna teoria polityczna dodaje, iż partie mogą te preferencje i hierarchie problemów współtworzyć. Przywódca nie tylko odpowiada na popyt społeczny, ale może uczyć wyborców, które kwestie są najważniejsze. Jeżeli trumpowskie pojęcia "America First", niezależności gospodarczej, ograniczonego zaufania do ekspertów, krytyki globalizacji i silniejszej kontroli prezydenckiej pozostaną ważnymi punktami odniesienia po 2029 roku, jego dziedzictwo będzie w dużej mierze dyskursywne.

Instytucje wyrastają bowiem także z języka — to, co zostanie nazwane, łatwiej staje się przedmiotem polityki. Peter Hall w teorii policy paradigms dowodził, że polityka publiczna funkcjonuje w ramach paradygmatu określającego nie tylko instrumenty, ale również hierarchię celów i sposób definiowania problemu.

Trwałość zmian zależy od poziomu ich zakotwiczenia: od dokumentów po paradygmaty

Zmiana pierwszego rzędu modyfikuje parametry instrumentu. Zmiana drugiego rzędu zmienia sam instrument, natomiast zmiana trzeciego rzędu dotyczy paradygmatu – czyli podstawowego sposobu rozumienia polityki. Z tej perspektywy korekta stawki taryfowej jest jedynie zmianą parametru. Zastąpienie subsydium cłem może być już zmianą instrumentu. Natomiast przejście od przekonania, że głównym celem jest maksymalizacja efektywności globalnego handlu, do uznania, że strategiczna odporność powinna czasem mieć pierwszeństwo nad krótkookresową wydajnością, stanowi zmianę paradygmatu.

Materialna polityka "wyspy, która nie może być wyspą" może mieć zatem większe znaczenie historyczne niż pojedyncza taryfa. Jeśli kolejne administracje będą nadal budować politykę przemysłową wokół odporności łańcuchów dostaw – niezależnie od wyboru konkretnych ceł czy subsydiów – zmiana paradygmatu okaże się trwała. Podobne pytanie należy postawić w kontekście służby cywilnej: czy Schedule Policy/Career będzie jedynie chwilowym narzędziem drugiej

administracji Trumpa, czy początkiem nowego konsensusu dotyczącego większej politycznej responsywności wyższej kadry zarządzającej?

Obecnie nie można tego rozstrzygnąć. Wiemy jednak, że w czerwcu 2026 roku mechanizm ten został wdrożony i posiada już rozbudowaną infrastrukturę wykonawczą OPM. Jeśli następna administracja całkowicie go zniesie, będzie to dowód ograniczonej trwałości formalnej. Jeśli zachowa część rozwiązania, ale zmieni kryteria, będziemy świadkami procesu conversion lub layering. Jeżeli zaś sama kategoria zniknie, lecz pozostanie przekonanie, że policy-influencing career employees powinni być łatwiej rozliczalni przed kierownictwem politycznym – instrument przeminie, a idea przetrwa. To pokazuje, dlaczego instytucjonalne dziedzictwo należy badać na kilku poziomach jednocześnie: od najpłytszego, jakim jest dokument, przez procedurę i praktykę organizacyjną, aż po najgłębszy poziom – założenia o tym, jak państwo powinno funkcjonować.

Analogicznie należy patrzeć na Departament Sprawiedliwości. Konkretni prokuratorzy odejdą, a poszczególne przeglądy zostaną zakończone, jednak trwalszym rezultatem może być zmiana normy dotyczącej tego, jak blisko decyzji kierownictwa DOJ powinien znajdować się Biały Dom. Jeżeli granica normatywna się przesunie, następne administracje odziedziczą zupełnie inny punkt odniesienia.

Norma jest w tym ujęciu szczególnie krucha, a jednocześnie potężna. Nie można jej łatwo zaskarżyć do sądu, jeśli nie została zapisana w prawie, a jednocześnie nie wymaga uchwalenia ustawy, by zmieniać codzienną praktykę. Politologia zna zjawisko norm erosion, ale również norm resilience. Norma może przetrwać naruszenia, o ile instytucje i aktorzy konsekwentnie traktują je jako wyjątek; zaniknie natomiast, gdy kolejne nadużycia zostaną zaakceptowane jako nowa rutyna. Kluczowe jest zatem nie tylko zachowanie pierwszego aktora, ale reakcja tych następnych. To kolejny powód, dla którego przyszłe administracje będą najlepszym testem trwałości obecnych zmian. Jeśli następca Trumpa – nawet polityczny przeciwnik – skorzysta z tych samych, bardziej bezpośrednich mechanizmów kontroli egzekutywy, będziemy mogli mówić o normalizacji. Jeśli natomiast demonstracyjnie przywróci wcześniejszą separację, prawdopodobnie mieliśmy do czynienia z innowacją o charakterze partyjnym.

Nie należy jednak oczekiwać czystego odwrócenia procesu. Historia instytucjonalna częściej produkuje hybrydy: następca może odrzucić retorykę poprzednika, zachowując część jego instrumentów; uchylić executive orders, utrzymując jednocześnie inwestycje; przywrócić silniejsze zabezpieczenia służby cywilnej, nie rezygnując ze zwiększonego nadzoru regulacyjnego Białego Domu.

Właśnie dlatego podejście Mahoney'a i Thelena jest tak użyteczne: rzeczywista zmiana rzadko przypomina włącznik "stary system-nowy system". Częściej instytucje są warstwowane, reinterpretowane, przesuwane lub częściowo odwracane. Można zatem przewidywać nie jedną przyszłość, lecz różne profile trwałości. Precedens Sądu Najwyższego ma wysoką potencjalną trwałość prawną; executive order – niższą; zakład przemysłowy – wysoką trwałość materialną, natomiast osobisty sojusz z przedsiębiorcą – niską.

Materialne zasoby i interesy jako gwaranty trwałości zmian

Przekształcona kultura organizacyjna jest trudna do zmierzenia, choć potencjalnie znacząca. Narracja polityczna z kolei zależy od dalszego społecznego rezonansu. Takie podejście zbliża analizę polityczną do survival analysis – każda innowacja posiada określone prawdopodobieństwo przetrwania w czasie, zależne od jej cech i otoczenia. Nie wszystkie zmiany wprowadzone w jednym okresie należy zatem traktować jako równie trwałe.

W ekonomii organizacji pomocne jest pojęcie asset specificity Williamsona. Im bardziej aktywo zostało dostosowane do konkretnej relacji lub sposobu działania, tym wyższy koszt jego redeploymentu. Jeśli administracja tworzy bardzo wyspecjalizowaną strukturę kadrową lub technologiczną, następca odziedziczy system, którego przestawienie jest kosztowne. To potęguje zjawisko path dependence.

W polityce przemysłowej asset specificity bywa tworzona wręcz intencjonalnie. Rząd dąży do tego, aby przedsiębiorstwa budowały fabryki w konkretnych miejscach. Gdy już powstaną, przedsiębiorcy i lokalne społeczności zyskują interes w utrzymaniu programu. Polityka produkuje własnych strażników. Właśnie dlatego polityka przemysłowa potrafi przeżyć zmianę partii skuteczniej niż hasła wyborcze. Zakład zatrudniający kilka tysięcy osób posiada swoich reprezentantów, senatorów, lokalne samorządy, dostawców i związki zawodowe.

Uchylenie programu przestaje być wówczas abstrakcyjną zmianą ideologiczną; staje się decyzją uderzającą w realne interesy lokalnej koalicji. To jest endogenizacja poparcia politycznego. Program, który początkowo wymagał zbudowania koalicji, po wprowadzeniu sam zaczyna ją wytwarzać. Podobną funkcję pełni infrastruktura bezpieczeństwa. Zwiększona produkcja obronna tworzy przedsiębiorstwa i kadry zależne od kontraktów Pentagonu. Późniejsza administracja może próbować ograniczyć wydatki, lecz natrafia na sieć interesów, która wcześniej nie istniała.

Charles Tilly opisywał państwo jako organizację kształtowaną przez wymagania wojny i mobilizacji zasobów. Klasyczna formuła „war made the state, and the state made war" dotyczyła wcześniejszych epok, lecz jej podstawowa intuicja pozostaje aktualna: przygotowywanie państwa do strategicznej rywalizacji rozwija aparat fiskalny, produkcyjny, logistyczny i administracyjny, który później może zostać wykorzystany szerzej niż do pierwotnego celu. Dlatego projekt gospodarczej odporności może przekształcać amerykańskie państwo nawet wtedy, gdy wielka wojna nigdy nie nastąpi. Przygotowanie do ryzyka samo tworzy instytucje. To odpowiednik insurance state capacity: zdolność zostaje zbudowana na zdarzenie, którego najlepiej byłoby nigdy nie używać.

Prowadzi to do kolejnego paradoksu. Państwo może inwestować miliardy w capacity, której brak użycia będzie dowodem sukcesu odstraszania, lecz z perspektywy budżetowej może to wyglądać jak niepotrzebna nadwyżka. Ocena odporności wymaga zatem myślenia kontrfaktycznego: wartość rezerwy ujawnia się przede wszystkim w świecie, w którym tych rezerw zabrakło.

Anonimizacja i instytucjonalizacja jako klucze do trwałości

Instytucjonalne dziedzictwo Trumpa może zatem przetrwać nawet w sektorach, których przyszli wyborcy nie będą łączyć z jego nazwiskiem. Kolejna administracja może korzystać z portu, zakładu minerałów czy procedury zakupowej, nie przywołując przy tym ich politycznej genezy. Najtrwalsze reformy często stają się anonimowe. Zjawisko to można określić jako depoliticization through institutionalization. Rozwiązanie, które zaczyna jako przedmiot ostrego konfliktu, zostaje wdrożone, przechodzi w rutynę, aż wreszcie kolejne pokolenie urzędników traktuje je jako zwyczajny element środowiska. Polityczne pochodzenie zostaje zapomniane. Przeciwieństwem jest permanent politicization – sytuacja, w której instytucja pozostaje tak silnie utożsamiona z jedną stroną, że każda zmiana władzy wywołuje próbę jej demontażu. Taka polityka cechuje się słabszą trwałością i może produkować cykliczny whiplash.

Dlatego jednym z warunków długotrwałego dziedzictwa jest cross-party adoption. Reforma staje się szczególnie trwała wtedy, gdy druga strona, nawet po przejęciu władzy, przestaje dążyć do jej całkowitego usunięcia i zaczyna nią zarządzać. W historii USA wiele instytucji właśnie w ten sposób ewoluowało z kategorii partyjnego projektu do państwowego standardu. Social Security rozpoczęło się jako produkt New Deal, lecz późniejsze republikańskie administracje nie wróciły do świata sprzed jego istnienia. Architektura narodowego bezpieczeństwa stworzona po II wojnie światowej była przebudowywana przez obie partie, ale jej zasadniczy szkielet przetrwał. Projekt Trumpa stanie się porównywalnie trwały tylko wtedy, gdy nastąpi podobny proces selekcji.

Część jego reform może zostać odrzucona, część zachowana, a część przebudowana. Dziedzictwo nie będzie więc fotograficzną kopią drugiej kadencji, lecz będzie osadem pozostającym po kilku kolejnych procesach politycznych. W tym znaczeniu Stephen Skowronek ma rację, twierdząc, że prawdziwa miara prezydenta nie sprowadza się do liczby podpisanych ustaw. Prezydent może pozostawić po sobie "reżim polityczny", czyli zestaw koalicji, idei i instytucjonalnych założeń, które organizują zachowanie następnych aktorów.

Należy jednak zachować neutralność analityczną: trwałość nie jest synonimem jakości. Instytucja może być trwała i szkodliwa lub trwała i pożyteczna. Historyczny instytucjonalizm opisuje mechanizmy utrzymywania się rozwiązań, a nie wydaje moralnego certyfikatu temu, co przetrwało. Co więcej, path dependence może utrwalać rozwiązanie suboptymalne, co stanowi jedną z centralnych lekcji teorii increasing returns. Pierwszy wybór może być przypadkowy lub niedoskonały, lecz gdy powstają komplementarne inwestycje, późniejsza zmiana staje się bardzo kosztowna. Historia nie wybiera zawsze najlepszego systemu; często wybiera system wystarczająco wcześnie.

Proces institution building powinien być oceniany surowiej niż zwykła polityka bieżąca. Błąd podatkowy można naprawić kolejną ustawą, jednak błąd w architekturze konstytucyjnej może generować skutki przez pokolenia. Im większa trwałość instrumentu, tym istotniejsza staje się zasada ostrożności. Jest to szczególnie ważne przy reformie prezydentury. Prezydent sprawujący drugi i ostatni konstytucyjnie możliwy mandat wyborczy może mieć odmienny horyzont niż jego następcy. Nie musi już przygotowywać się do kolejnej elekcji, lecz może pozostawić reguły, których używać będą inni. XXII poprawka ogranicza człowieka, ale nie instytucjonalne następstwa jego decyzji. Pojawia się tu istotny problem z teorii agencyjnej.

Obywatele wybierają prezydenta na określony czas, jednak część jego decyzji generuje skutki wykraczające daleko poza horyzont mandatu. Demokratyczny principal udziela tymczasowej delegacji agentowi, który może zmienić warunki działania przyszłych agentów. Nie jest to aberracja.

Instytucjonalizacja i rutynizacja charyzmy jako warunki trwałości zmian

Tak działa każda legislatura, która buduje most lub zaciąga dług publiczny. Demokracja nie polega na tym, że każda decyzja wygasa wraz z końcem kadencji; oznacza ona raczej, że system potrzebuje mechanizmów pozwalających kolejnym większościom korygować część wcześniejszych rozstrzygnięć. Właśnie tutaj kluczowe znaczenie ma reversibility jako cecha demokratyczna. Nie

każda polityka musi być łatwa do cofnięcia, lecz system powinien odróżniać zwykłe decyzje większości od reguł wymagających szczególnie wysokiego progu zmiany. Konstytucja jest trudna do modyfikacji właśnie dlatego, że ustanawia ona reguły gry. Ustawa jest łatwiejsza w zmianie, regulacje jeszcze bardziej, a executive order najczęściej pozostaje najbardziej podatny na rewizję. Ta hierarchia pozwala zachować jednocześnie stabilność i demokratyczną adaptacyjność.

Prezydent dążący do trwałości swoich działań może zatem dążyć do entrenchment, zakotwiczenia. Zamiast pozostawiać politykę w sferze executive order, może zabiegać o jej ustawowe potwierdzenie. Zamiast krótkoterminowego kontraktu może wspierać wieloletnią inwestycję, a zamiast osobistej relacji – tworzyć nową organizację. Każdy taki krok zwiększa koszt późniejszego odwrócenia zmian. Z tego powodu polityczny przeciwnik powinien zwracać uwagę nie tylko na kierunek danej polityki, ale przede wszystkim na jej formę prawną. Ta sama treść zapisana w ustawie i ta sama treść zawarta w memorandum Białego Domu mają zupełnie inną oczekiwaną trwałość.

Podejście to pozwala również precyzyjniej interpretować tezę o personalizacji. Paradoksalnie najbardziej trwałe dziedzictwo Trumpa będzie tam, gdzie reforma przestanie być personalna. Jeśli mechanizm wymaga jego osobistej obecności, umrze politycznie wraz z odejściem jego administracji. Jeśli jednak zostanie przekształcony w samodzielnie działającą regułę, organizację, precedens lub infrastrukturę, będzie mógł funkcjonować bez niego. Innymi słowy: personalizm i trwałość instytucjonalna pozostają w pewnym napięciu. System całkowicie zorganizowany wokół jednej osoby może być niezwykle sprawny w okresie jej dominacji, lecz staje się wyjątkowo kruchy po jej odejściu. System instytucjonalny musi potrafić reprodukować swoje działanie niezależnie od lidera.

Max Weber opisywał ten proces jako rutynizację charyzmy. Charyzmatyczne przywództwo jest z natury osobiste; jeśli ruch ma przeżyć swojego lidera, musi przekształcić jego autorytet w urzędy, procedury, doktrynę, organizację i mechanizmy sukcesji. Jest to jedno z największych wyzwań każdego ruchu zbudowanego wokół silnej osobowości. MAGA może być ruchem Trumpa, ale jeśli ma trwać po 2029 roku, musi stać się czymś, co potrafi istnieć bez Trumpa na karcie wyborczej.

Wybór JD Vance'a na wiceprezydenta można w tym kontekście analizować jako jeden z potencjalnych elementów generacyjnej transmisji, jednak nie należy na tej podstawie przewidywać przyszłych wyników wyborczych ani wskazywać przyszłego "dziedzica".

Instytucjonalizacja ruchu jako przejście od lidera do repertuaru narzędzi

Znacznie istotniejszy jest mechanizm: ruch polityczny potrzebuje kadr, think tanków, mediów, donorów, aktywistów, urzędników i idei, które mogą działać niezależnie od pierwotnego założyciela. Instytucjonalizacja ruchu oznacza zatem przejście od człowieka do repertuaru. Następni politycy mogą przejąć nie osobowość Trumpa, lecz określony zestaw narzędzi: krytykę globalizacji, politykę taryfową, bardziej wertykalną kontrolę administracji, restrykcyjną migrację, sceptycyzm wobec tradycyjnego establishmentu i nacisk na przemysłową odporność. Jeżeli tak się stanie, trumpizm stanie się kategorią polityczną podobną do reaganizmu – zbiorem idei i koalicyjnych intuicji, z których późniejsi politycy mogą wybierać poszczególne elementy, nie odtwarzając pierwotnego lidera. Nie wiadomo jeszcze, czy proces ten przyjmie właśnie taką postać; rok 2026 jest zbyt wczesnym momentem na ostateczną klasyfikację.

Możemy jednak zidentyfikować mechanizmy, które będą o tym rozstrzygały: cross-party adoption, policy feedback, prawne zakotwiczenie, organizacyjna rutynizacja, materialne inwestycje i generacyjna reprodukcja kadr. Z tego punktu widzenia paradoks "zwycięzca bierze wszystko" staje się coraz bardziej wyrafinowany. Zwycięzca bierze urząd, lecz urząd jest czasowy. Może go jednak wykorzystać do zbudowania narzędzi trwających dłużej niż jego kadencja. Wtedy nie "bierze wszystkiego" dla siebie, lecz powiększa pulę instytucjonalnych możliwości dostępnych także następcom. To właśnie oznacza, że wzmacnianie prezydentury jest politycznie intertemporalne. Korzyść i ryzyko nie kończą się w dniu podjęcia decyzji – rozciągają się na przyszłe administracje. Jeżeli administracja Trumpa utrwala silniejszą kontrolę prezydencką nad policy-influencing personnel, następca może wykorzystać podobny aparat do polityki przeciwnej. Jeśli obecna administracja zwiększa materialną zdolność budowy chipów, następca może wykorzystać ją w odmiennej polityce klimatycznej lub przemysłowej. Jeżeli orzecznictwo zwiększa ochronę określonych działań urzędowych prezydenta, przyszły prezydent będzie analizował własne działania w tym samym środowisku konstytucyjnym.

Instytucje posiadają coś, co można nazwać ideologiczną neutralnością narzędzia. Narzędzie samo nie wie, kto je trzyma. Cło może być nacjonalistyczne, ekologiczne, strategiczne albo protekcjonistyczne zależnie od celu. Silna administracja może wykonywać deregulację albo regulację. Wydajna baza danych może służyć kontroli przestępstw albo programowi socjalnemu. To stawia przed każdym reformatorem państwa kluczowe pytanie: czy nadal chcemy, aby narzędzie było potężne, kiedy zmieni się użytkownik? Hamiltonowska idea energicznej egzekutywy powinna być zawsze czytana razem z Madisonowską nieufnością do koncentracji. Energia jest potrzebna,

ponieważ państwo musi działać. Kontrola jest potrzebna, ponieważ nie wiemy, kto będzie działał jutro. Amerykański konstytucjonalizm jest zatem teorią zarządzania niepewnością personalną.

Instytucjonalna transformacja kontra personalny epizod

System nie zakłada, że zawsze wybierzemy dobrego prezydenta. Konstruuje urząd tak, aby państwo mogło funkcjonować nawet wtedy, gdy znaczna część społeczeństwa nie ufa osobie na jego szczycie. XXII poprawka dodaje do tego istotny element: nawet wyjątkowo popularny polityk nie może poprzez kolejne zwycięstwa wyborcze w nieskończoność utożsamiać państwa z własnym przywództwem. Historia FDR doprowadziła do formalizacji dawnej normy dwóch kadencji. Nie jest przypadkiem, że właśnie po najdłuższej personalnej prezydenturze XX wieku amerykański system postawił twardą granicę reelekcji. Instytucja miała być trwalsza od człowieka.

To wyznacza właściwą miarę historycznej wagi drugiej kadencji Trumpa. Nie określa jej liczba kontrowersji, dekretów ani skala wymiany kadr w aparacie federalnym. Miarą jest różnica między państwem, które obejmie następny prezydent, a tym, które Trump objął w styczniu 2025 roku. Jeżeli jego następca otrzyma silniejsze zdolności przemysłowe, inną kulturę służby cywilnej, nowe precedensy prawne, zmieniony zakres niezależności agencji, inny zestaw oczekiwań biznesu wobec Białego Domu i nową społeczną definicję roli prezydenta – wtedy zmiana będzie miała wymiar strukturalny, niezależnie od oceny jej poszczególnych elementów. Jeśli natomiast większość tych innowacji okaże się łatwa do cofnięcia, ludzie powrócą do dawnych praktyk, a koalicja rozpadnie się wraz z odejściem lidera, będziemy mówić o personalistycznym epizodzie, a nie o trwałej rekonstrukcji. Tak wygląda kryterium rozróżnienia rządu transformacyjnego od rządu jedynie intensywnego. Intensywność mierzymy tempem i skalą działań; transformację zaś zmianą reguł reprodukujących system w czasie.

Historyk przyszłości może przyznać największe znaczenie decyzjom, które dziś otrzymują mniej miejsca w mediach niż przemówienia Trumpa. Procedura kadrowa, definicja kompetencji agencji, lokalizacja fabryki, sądowy precedens czy nowy standard zakupów Pentagonu mogą mieć większy wpływ na rok 2035 niż tysiące postów w mediach społecznościowych. Państwo jest magazynem przeszłych decyzji.

Każde pokolenie polityczne otrzymuje struktury zbudowane przez poprzedników, modyfikuje część z nich i przekazuje je kolejnym. Polityka bieżąca jest warstwą, instytucja jest osadem. Trump nie jest wyjątkiem od tej zasady. Może być natomiast wyjątkowo widocznym przykładem prezydenta świadomie próbującego zmniejszyć dystans między wyborem politycznym a wykonaniem administracyjnym. To czyni jego kadencję interesującym laboratorium relacji między personalną

sprawczością a instytucjonalnym dziedzictwem. Najważniejszy paradoks można więc sformułować następująco:

Instytucjonalna pamięć państwa jako ostateczna miara sukcesu

Im skuteczniej Trump buduje państwo zdolne do szybkiego wykonywania decyzji prezydenta, tym większą sprawność w ich realizacji otrzyma również następca, którego decyzji Trump i jego zwolennicy mogliby nie akceptować. Im bardziej osłabia proceduralne punkty tarcia w egzekutywie, tym mniej oporu napotka przyszły lokator Białego Domu. Wzmacniając materialną state capacity, tworzy zasób, który przejmie kolejne centrum polityczne. To jest właściwe znaczenie twierdzenia, że instytucje nie zachowują pamięci partyjnej: ludzie pamiętają, kto je stworzył, ale same narzędzia działają według zapisanych reguł.

Dalekowzroczny reformator powinien zatem tworzyć system, który pozostaje bezpieczny nawet przy zastosowaniu przez przeciwnika. Jest to kryterium znacznie trudniejsze niż sama skuteczność. Można powiedzieć, że polityk pyta: „czy to pozwoli mi działać?", podczas gdy konstytucjonalista powinien dodać: „co pozwoli zrobić mojemu następcy?". Teoria państwa musi odpowiedzieć na oba pytania jednocześnie.

W tym miejscu tytuł artykułu zyskuje kolejne znaczenie. „Zwycięzca bierze wszystko" opisuje pokusę politycznego momentu: mandat, urząd, kontrolę nad partią, aparat nominacyjny i możliwość kształtowania agendy. „Dlaczego nie zawsze" odnosi się nie tylko do ograniczeń sądów, Kongresu czy federalizmu, lecz również do niemożność zachowania przyszłości na własność.

Prezydent może zbudować potężniejsze państwo, ale nie jest w stanie konstytucyjnie zagwarantować, że będzie ono realizowało jego cele po odejściu z urzędu. Może stworzyć precedens, lecz nie zastrzec go wyłącznie dla własnej partii; może zbudować stocznię, ale nie narzucić jej ideologii. Nowa procedura wprowadzona dziś może posłużyć przyszłemu prezydentowi do realizacji przeciwnego programu. Właśnie ten mechanizm odróżnia budowanie osobistej potęgi od budowania potęgi państwa – ta pierwsza kończy się wraz z człowiekiem, druga staje się dziedziczonym zasobem republiki.

Z perspektywy historycznej kluczowe pytanie nie brzmi: „jak dużo władzy zgromadził?", lecz: jaką część tej zdolności państwo zachowa, gdy jego nazwisko zniknie z kart wyborczych? Dopiero wtedy okaże się, czy „Nowa Era" była jedynie retoryczną samointerpretacją zwycięstwa, czy początkiem rzeczywistej zmiany ścieżki amerykańskiej prezydentury. Obecnie istnieją podstawy, by mówić o

mechanizmach produkujących trwałość: zmianach w aparacie kadrowym, nowych precedensach sądowych, rozwoju capacity przemysłowej, reorganizacji relacji państwo-biznes oraz przesunięciu agendy politycznej. Nie ma jednak dowodów na to, że zmiany te są nieodwracalne lub tworzą spójny model ustrojowy. W języku naukowym obecny moment najlepiej określić jako proces instytucjonalnej selekcji.

Trump wprowadza wiele zmian, ale to system – Kongres, sądy, administracja, rynek i przyszłe prezydentury – zdecyduje z czasem, które z nich staną się trwałym elementem państwa. Historia polityczna działa jak filtr: jedne rozwiązania zostaną uchylone, inne obumrą, a jeszcze inne tak głęboko wrosną w strukturę państwa, że zapomni się o ich autorze. I właśnie wtedy zwycięstwo polityczne osiąga swoją najbardziej paradoksalną formę. Reformator odnosi najtrwalszy sukces nie wtedy, gdy wszystko nosi jego nazwisko, lecz gdy jego rozwiązania stają się na tyle naturalne, że przeciwnicy korzystają z nich bez potrzeby oddawania mu hołdu.

Trump może pozostawić po sobie państwo silniej prezydenckie i bardziej świadome ryzyk strategicznych, ale może też sprowokować kontrreakcję, która wzmocni bariery przeciw podobnej koncentracji władzy. Obie ścieżki są możliwe; ich rozstrzygnięcie zależy od mechanizmów takich jak veto players, policy feedback, path dependence, layering, conversion, norm resilience i adaptacja przeciwników. To granica, za którą analiza jednej prezydentury staje się teorią państwa.

Człowiek posiada cztery lata. Instytucje mają pamięć dłuższą niż kadencja. Społeczeństwo zaś zachowuje prawo do zmiany kierunku. W tym trójkącie – między czasowością człowieka, trwałością instytucji i odwracalnością demokratycznego wyboru – rozstrzyga się prawdziwa miara politycznej potęgi.

> Prawdziwa miara politycznej potęgi nie objawia się w liczbie podpisanych dekretów, lecz w tym, co pozostaje, gdy nazwisko lidera znika z kart wyborczych. Paradoksalnie, najtrwalszy sukces reformatora następuje wtedy, gdy jego rozwiązania stają się tak naturalne i anonimowe, że przeciwnicy korzystają z nich bez potrzeby oddawania mu hołdu. Ostatecznie to nie człowiek kształtuje państwo na wieczność, lecz system decyduje, które z jego śladów staną się fundamentem dla innych.

Inspiracje

[1] "Retribution Donald Trump and the Campaign" Jonathan Karl

Jonathan David Karl (ur. 19 stycznia 1968) to amerykański dziennikarz polityczny, korespondent telewizyjny i autor. Jest głównym korespondentem ABC News w Waszyngtonie i współprowadzącym program This Week z George'em Stephanopoulosem. Wcześniej, w latach 2012-2021, Karl pełnił funkcję głównego korespondenta ABC News w Białym Domu, relacjonując prezydenturę w różnych administracjach, a w latach 2019-2020 był prezesem Stowarzyszenia Korespondentów Białego Domu. W ciągu ponad trzydziestoletniej kariery, w tym dla CNN, „New York Post" i „The New Republic", relacjonował wydarzenia na Kapitolu, w Pentagonie i ważne kampanie polityczne w kraju. Karl jest powszechnie znany ze swoich głośnych reportaży politycznych i bestsellerowych książek opisujących prezydenturę Donalda Trumpa i współczesną politykę amerykańską.

Jonathan David Karl (born January 19, 1968) is an American political journalist, television correspondent, and author. He serves as the chief Washington correspondent for ABC News and co-anchor of This Week with George Stephanopoulos. Karl previously served as ABC News's chief White House correspondent from 2012 to 2021, reporting on the presidency across multiple administrations and serving as president of the White House Correspondents' Association from 2019 to 2020. Over a career spanning more than three decades, including prior reporting for CNN, the New York Post, and The New Republic, he has covered Capitol Hill, the Pentagon, and major national political campaigns. Karl is widely recognized for his high-profile political reporting and bestselling books chronicling the presidency of Donald Trump and modern American politics.

ABC News

Literatura uzupełniająca

Książki

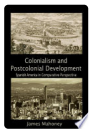
Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:



[1] "Institutions, Institutional Change and Economic Performance"

Douglass North

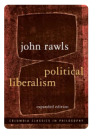
Cambridge University Press | ISBN: 9780521397346



[2] "Colonialism and Postcolonial Development Spanish America in Comparative Perspective"

James Mahoney

Cambridge University Press | ISBN: 9781139483889



[3] "Political Liberalism"

John Rawls

Columbia University Press | ISBN: 9780231130882



[4] "An Economic Theory of Democracy"

Anthony Downs

New York : Harper



[5] "Markets and Hierarchies : Analysis and Antitrust Implications,"

Oliver Williamson



[6] "Coercion, Capital, and European States, AD 990–1992"

Charles Tilly

Wiley-Blackwell | ISBN: 9781557863683



[7] "Regime Change"

Charles Winthrop

2026 | epubli | ISBN: 9783565534609

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] "Institutions, Institutional Change and Economic Performance"

Douglass C. North

1990 | Cambridge University Press eBooks | DOI: 10.1017/cbo9780511808678

Źródło

[2] "Constitutions and Commitment: The Evolution of Institutions Governing Public Choice in Seventeenth-Century England"

Douglass C. North, Barry R.VE Weingast

1989 | The Journal of Economic History | DOI: 10.1017/s0022050700009451

Źródło

[3] **"Institutions"**

Douglass C. North

1991 | The Journal of Economic Perspectives | DOI: 10.1257/jep.5.1.97

Źródło

[4] **"Structure and Change in Economic History"**

Peter George, Douglass C. North

1983 | Canadian Journal of Economics/Revue canadienne d économique | DOI: 10.2307/135165

Źródło

[5] **"A Theory of Gradual Institutional Change"**

James Mahoney, Kathleen Thelen

2009 | Cambridge University Press eBooks | DOI: 10.1017/cbo9780511806414.003

Źródło

[6] **"Path-Dependent Explanations of Regime Change: Central America in Comparative Perspective"**

James Mahoney

2001 | Studies in Comparative International Development | DOI: 10.1007/bf02687587

Źródło

[7] **"Comparative-historical analysis in contemporary political science"**

Kathleen Thelen, James Mahoney

2015 | Advances in Comparative-Historical Analysis | DOI: 10.1017/cbo9781316273104.002

Źródło

[8] **"Fuzzy-Set Analysis and Statistical Analysis as Rival Tools. Explaining Long-Run Development in Spanish America"**

Aaron Katz, Matthias vom Hau, James Mahoney

2005 | Vergleichen in der Politikwissenschaft | DOI: 10.1007/978-3-322-80441-9_6

Źródło

[9] **"HOW INSTITUTIONS EVOLVE"**

Kathleen Thelen

2003 | Comparative Historical Analysis in the Social Sciences | DOI: 10.1017/cbo9780511803963.007

Źródło

[10] "Timing and Temporality in the Analysis of Institutional Evolution and Change"

Kathleen Thelen

2000 | Studies in American Political Development | DOI: 10.1017/s0898588x00213035

Źródło

[11] "Justice as Fairness: Political Not Metaphysical"

John Rawls

1991 | Palgrave Macmillan UK eBooks | DOI: 10.1007/978-1-349-21763-2_10

Źródło

[12] "Building a New American State"

Stephen Skowronek

1982 | Cambridge University Press eBooks | DOI: 10.1017/cbo9780511665080

Źródło

[13] "Approaches to the State: Alternative Conceptions and Historical Dynamics"

Stephen D. Krasner, Eric A. Nordlinger, Clifford Geertz, Stephen Skowronek, Charles Tilly

1984 | Comparative Politics | DOI: 10.2307/421608

Źródło

[14] "Building a New American State: The Expansion of National Administrative Capacities, 1877–1920"

Stephen Skowronek

1982

Źródło

[15] "The Search for American Political Development"

Karen Orren, Stephen Skowronek

2004 | Cambridge University Press eBooks | DOI: 10.1017/cbo9780511756269

Źródło

[16] "Enhancing the relevance of Shared Socioeconomic Pathways for climate change impacts, adaptation and vulnerability research"

Bas J. van Ruijven, Marc A. Levy, Arun Agrawal, Frank Biermann, Joern Birkmann, Bryan Jones

2013 | Climatic Change | DOI: 10.1007/s10584-013-0931-0

Źródło

[17] **"Avoiding population exposure to heat-related extremes: demographic change vs climate change"**

Bryan Jones, Claudia Tebaldi, Brian C. O'Neill, Keith W. Oleson, Jing Gao

2018 | Climatic Change | DOI: 10.1007/s10584-017-2133-7

Źródło

[18] **"Assessing the accuracy of multi-temporal built-up land layers across rural-urban trajectories in the United States"**

Stefan Leyk, Johannes H. Uhl, Deborah L. Balk, Bryan Jones

2017 | Remote Sensing of Environment | DOI: 10.1016/j.rse.2017.08.035

Źródło

[19] **"Impact of climate change on heat-related mortality in Jiangsu Province, China"**

Kai Chen, Radley Horton, Daniel Bader, Corey S. Lesk, Leiwen Jiang, Bryan Jones

2017 | Environmental Pollution | DOI: 10.1016/j.envpol.2017.02.011

Źródło

[20] **"Varieties of Capitalism: The Institutional Foundations of Comparative Advantage"**

Philip K. Porter, Peter A. Hall, David Soskice

2003 | Academy of Management Review | DOI: 10.2307/30040740

Źródło

[21] **"Policy Paradigms, Social Learning, and the State: The Case of Economic Policymaking in Britain"**

Peter A. Hall

1993 | Comparative Politics | DOI: 10.2307/422246

Źródło

[22] **"Political Science and the Three New Institutionalisms"**

Peter A. Hall, Rosemary C. R. Taylor

1996 | Political Studies | DOI: 10.1111/j.1467-9248.1996.tb00343.x

Źródło

[23] **"The Political Power of Economic Ideas"**

Peter A. Hall

1989 | Princeton University Press eBooks | DOI: 10.1515/9780691221380

Źródło

[24] "The economic institutions of capitalism firms, markets, relational contracting"

Oliver E. Williamson

1985

Źródło

[25] "The New Institutional Economics: Taking Stock, Looking Ahead"

Oliver E. Williamson

2000 | Journal of Economic Literature | DOI: 10.1257/jel.38.3.595

Źródło

[26] "The Mechanisms Of Governance"

Oliver E. Williamson

1996 | DOI: 10.1093/oso/9780195078244.001.0001

Źródło

[27] "War Making and State Making as Organized Crime"

Charles Tilly

2017 | Collective Violence, Contentious Politics, and Social Change | DOI: 10.4324/9781315205021-8

Źródło

[28] "From Mobilization to Revolution"

Charles Tilly

2017 | Collective Violence, Contentious Politics, and Social Change | DOI: 10.4324/9781315205021-5

Źródło

[29] "War and State Power"

Charles Tilly

1991 | Middle East Report | DOI: 10.2307/3013074

Źródło

[30] "18. State Formation and Contention in Japan and France"

Eiko Ikegami, C. Tilly

2020 | Edo and Paris | DOI: 10.7591/9781501738807-022

Źródło

[31] "FROM 'POLITICS AS A VOCATION'"

Max Weber

1991 | Edinburgh University Press eBooks | DOI: 10.1515/9781474469654-020

Źródło

[32] "Max Weber on Charisma and Institution Building. Selected Papers."

Gertrud Neuwirth, Max Weber, S. N. Eisenstadt

1969 | Social Forces | DOI: 10.2307/2575481

Źródło

[33] "Germany's Future Form of State"

Max Weber

2021 | Max Weber Studies | DOI: 10.1353/max.2021.0000

Źródło

[34] "On Legal Theory and Sociology"

M. Weber

2019 | DOI: 10.1525/9780520929685-005

Źródło

[35] "The Federalist: A Commentary on the Constitution of the United States"

Alexander Hamilton, James Madison, John Jay, Edward G. Bourne

2016

Źródło

[36] "The debates in the several state conventions on the adoption of the federal Constitution"

Jonathan Elliot, James Madison

2013 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

[37] "CAMBRIDGE TEXTS IN THE HISTORY OF POLITICAL THOUGHT"

Alexander Hamilton, James Madison, John Jay

2012 | Cambridge University Press eBooks | DOI: 10.1017/cbo9780511817816.012

Źródło

[38] "The Constitutional Convention: A Narrative History from the Notes of James Madison"

James Madison, Edward J. Larson, Michael P. Winship

2005 | Pepperdine Digital Commons (Pepperdine University)

Źródło

[39] "Roosevelt and Frankfurter: Their Correspondence 1928-1945"

Albert S. Abel, Max Freedman, Franklin D. Roosevelt, Felix Frankfurter

1969 | University of Toronto Law Journal | DOI: 10.2307/824983

Źródło

[40] "A Presidential Legal Opinion"

Robert H. Jackson, Franklin D. Roosevelt

1953 | Harvard Law Review | DOI: 10.2307/1336865

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: db16e523-d5f2-472d-8d61-7cc04b709cd5